

Zamiast prawdy jest narracja

23 kwietnia 2022

12 kwietnia 2022 r. Sędzia Andrew P. Napolitano gościł najbardziej cenionego wśród rzeczowo wypowiadających się o sprawach wojskowych pułkownika Douglasa McGregora. O wojnie wie on więcej niż wszystkie medialnie wypowiadające się osoby polityki.



ANDREW P. NAPOLITANO: Kiedy gościł pan około 2 – 3 tygodnie temu zapytałem co globaliści – ludzie rządzący Ameryką w Departamencie Stanu i podobne im mentalnie grono znajomych w Europie, chcą uzyskać wojnę ukraińsko-rosyjską. Odpowiedział pan bez wahania – zmianę rządu w Moskwie. Pomyślałem, może tak jest, ale nikt tego nie mówi. Zaledwie tydzień później, prezydent USA w wypowiedzi transmitowanej przez wszystkie media zagraniczne, skierowanej do amerykańskich żołnierzy w Polsce stwierdził „Putin musi odejść”. Krótco potem Jake Sullivan (prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego) powiedział dla stacji ABC NEWS „Naszym oczekiwaniem jest zmniejszyć Rosję i zmniejszyć jej rząd”, cokolwiek to miałoby znaczyć. My wiemy co to znaczy dzięki panu. Czy jest pan zaskoczony, że prezydentowi wyrwało się coś podobnego? Czy zaskakuje pana, że Jake Sullivan, który jak rzadko kiedy mógł popełnić taki lapsus? Czy nie mamy coraz więcej dowodów na to co pan przewidywał niemal miesiąc wcześniej?

DOUGLAS MCGREGOR: Panie sędzio, rząd w Moskwie nie ma zamiaru zmienić się. Dużo bardziej prawdopodobne jest, że Biden ustąpi znacznie wcześniej, niż robi to Putin. To jakieś magiczne myślenie. Jeśli spojrzeć na doniesienia o rosnących notowaniach rubla, które są lepsze niż wcześniej przed interwencją Rosji na Ukrainie, a mimo tzw. sankcji wcale nie uszczupliły rosyjskiego dochodu z eksportu surowców energetycznych do Europy. Nie dziwię się „zmianą rządu w

Rosji” jest bezsensowną fantazją. Nie wydarzy się. Dużym niepokojem napawa mnie upieranie się przy prowadzeniu tej wojny zastępczej z wykorzystaniem Ukraińców z Polski. Byłoby to wciągnięciem Polaków do tego wyniszczającego bałaganu. Nie mogę w tym wszystkim dopatrzeć się czegokolwiek dobrego. Trzeba powiedzieć już „dość”; dość zniszczeń, dość przelanej krwi. Teraz należałoby przyjąć życiowe porozumienie, które akceptują wszystkie strony. Innymi słowy – my nie dążymy do zakończenia tego konfliktu. Nam, szczerze mówiąc zależałoby, żeby on trwał w nieskończoność. Szkodzić maksymalnie, może nie samej Rosji, ale wszystkim krajom w Europie Wschodniej. To tragedia.

ANDREW P. NAPOLITANO: Użył pan określenia „fantazja”. Ta fantazja jest charakterystyczna dla amerykańskiego establishmentu globalistów. Takim jest sekretarz stanu Blinken, doradca Sullivan i podobni do nich ludzie w policji, jednostkach wojskowych, w wywiadzie, departamencie stanu. Czy nie ogarnęła ich wszystkich fantazja, że Rosja zostanie zniszczona, a Putin straci pracę, bo rosyjską opinię publiczną zbulwersują worki ze zwłokami?

DOUGLAS MCGREGOR: Spędziłem nieco czasu rozmawiając z ludźmi tam na miejscu na tyle ile mogłem. Co ważniejsze udało mi się w ostatnich dniach porozmawiać z paroma osobami, które właśnie wróciły z Rosji, Ukrainy, Polski. Wszyscy powiedzieli dokładnie to samo. Tu nie chodzi o stopień poparcia dla Putina, bo on wynosi ponad 80%. Sprawa jest dużo poważniejsza. Komisje poborowe w Rosji są wypełnione ochotnikami do granic możliwości. Ludzie dobrowolnie zgłaszają się, gotowi walczyć na Ukrainie. To przejaw ogromnego poparcia dla niego. To jest pierwszy dowód na fantastykę założeń. Drugim jest fakt, że kiedy łączy się interes Europy Zachodniej i Ameryki, reszta świata łączy się w ogromnym poparciu dla Rosji i strategicznego partnera jakim są Chiny. Ostatnio w rosnącym stopniu jeszcze też Indie. Widać jasno, że reszta świata nie jest absolutnie zainteresowana zniszczeniem Rosji.

ANDREW P. NAPOLITANO: Zauważył pan, że prezydent Biden sporo czasu spędził z premierem Indii Modi. Co może chcieć od niego, albo proponować mu?

DOUGLAS MCGREGOR: Nie mam pojęcia. Mogę się najwyżej domyślać, że chciałby zyskać jeszcze jednego zwolennika krucjaty antyrosyjskiej. Ekipa Bidena chciałaby zarządzać gospodarczo na każdym poziomie, ale skutków nie widać. Indie mają długą historię współpracy z Rosją. Kupują i sprzedają swoje towary, sprzęt i nie widzę śladu wskazującego na to, by wciągnąć Indie do koalicji antyrosyjskiej. Co więcej, nie udało się też pozyskać Indii do koalicji antychińskiej.

ANDREW P. NAPOLITANO: Co pan sądzi o roli szefa sztabu połączonych sił – Marka Milley jako doradcy prezydenta.

DOUGLAS MCGREGOR: Niewiele różni się od Blinkena-sekretarza stanu. Jest jego ideologicznym satelitą. Utożsamia się z tym samym obozem.

ANDREW P. NAPOLITANO: Może to wydawać się nie do pomyślenia, ale muszę o to zapytać. Czy wojsko – wojsko amerykańskie, chce się w to angażować? Inaczej mówiąc, czy generał Milley mówi – panie Prezydencie, pan nam da parę tygodni i załatwimy sprawę, czy coś równie absurdalnego.

DOUGLAS MCGREGOR: Nie. Na coś takiego nie ma dowodów. Jeżeli generał Milley miałby doradzać, to nie bezpośrednią konfrontację z Rosją. Doskonale wie, że nie jesteśmy do niej przygotowani. Każdy myśli kategoriami jednej bitwy jaką należałoby stoczyć. Prawda zaś jest taka, że zaangażowanie się w jedną walkę z mocarstwem takim jak Rosja, to decyzja na długofalowy konflikt, którego wcale nie musimy wygrać. Co do tej kwestii Milley nie podważałby jej. Z pewnością próbuje przekonać prezydenta, że sprawy mają się lepiej niż w rzeczywistości, co wynika z publicznych jego wypowiedzi i Lloyda Austina. Zapewne przekonuje prezydenta o słuszności obranego kursu, czyli słuszności wojny zastępczej, czyli –

niech tam inni ludzie umierają za nasz interes.

ANDREW P. NAPOLITANO: Ile taka wojna zastępcza może potrwać w Europie?

DOUGLAS MCGREGOR: Nie widzę, żeby ona w ogóle naprawdę toczyła się. Niemcy są przeciwni, podobnie Włosi i wszystkie państwa zachodnio-europejskie, skandynawskie oponują, bo nie akceptują. Nie mają ochoty żyć w strefie wojny. Może nawet Polacy gotowi byliby do pewnego stopnia współpracować. Jednak 60% ludności, co wynika z najnowszych badań, mówi NIE. 60% ludzi nie chce konfliktu z Rosją. Są zatem granice nawet dla polskiego rządu, których nie da się przekroczyć. Sądzę, że Europejczycy oświadczają, że nie mają zamiaru żyć w stale poszerzanej strefie wojny, bo wasza gotowość zniszczenia Rosji jest tak silna.

ANDREW P. NAPOLITANO: Jak zaawansowana i potężna jest armia rosyjska?

DOUGLAS MCGREGOR: Mówiąc teoretycznie, są to najklarowniej myślący ludzie na planecie jeśli chodzi o rozsądek w działaniach wojskowych. Profil jest zdecydowanie nastawiony na cel obronny, a nie ofensywny. Mogliby z łatwością zmobilizować 900 000 ludzi do walki, ale tego nie zrobili. Zaangażowali natomiast od 195 000 do 200 000 żołnierzy i wykorzystali takie siły dużo skuteczniej niż sądziliśmy, że to zrobią. Wojna informacyjna prowadzona z Waszyngtonu, Nowego Jorku i Londynu jest po prostu oszałamiająca. Początkowe opowiastki o rosyjskich stratach, albo wycofaniu się były oczywistym nonsensem. Rosyjska armia jest bezwzględnie sprawna, by bronić Rosji. Gdyby zadać pytanie, czy byliby w stanie zaatakować NATO – odpowiedź jest przecząca. Przede wszystkim nie mają dostatecznie licznej armii, jak też nie ma śladów zainteresowania działaniem w tym kierunku.

ANDREW P. NAPOLITANO: Parę słów na temat pomocy jakiej udzielają Stany Zjednoczone Ukrainie. Proszę mnie dokończyć

czy jest różnica między bronią ofensywną i defensywną. Może jest to tylko rozróżnienie dokonane przez media, które nagle poczuły się kompetentne.

DOUGLAS MCGREGOR: To głównie nazewnictwo medialne, bo wszystko zależy od celu wykorzystania systemu. Mobilność i pojazdy opancerzone pozwalają na szersze wykorzystanie systemu uzbrojenia. W istocie wszystko zależy od tego jak wykorzystuje się posiadany arsenał. Armia ukraińska nigdy, od samego początku nie miała zdolności manewrowych na polu bitwy. Wiemy, że nie miała miejsca choćby jedna akcja kontrofensywna na poziomie operacyjnym, którą zainicjowaliby Ukraińcy. Pod tym względem nie mają nic do powiedzenia. Patrząc za każdym razem na to co nazywało się kontratakami, to było najwyżej na poziomie batalionu, lokalnej inicjatywy. To nie wynikało z inspiracji najwyższego szczebla. Trzeba to zrozumieć, że Rosjanie z pełną swobodą poruszali się, dokonywali czytelnych manewrów we wschodniej części Ukrainy niemal bez jakiegokolwiek przeszkody. Z tego powodu, już po dwóch pierwszych tygodniach widoczne było, że nie oznacza to wygranej Ukraińców wbrew przekazywanym nam komunikatom. Wniosek stąd, że przez 8 lat, poczynając od 2014 roku, nie udało się stworzyć nowoczesnej armii o skali armii francuskiej, albo amerykańskiej. To zwyczajnie niemożliwe w tak krótkim czasie.

ANDREW P. NAPOLITANO: Co pan wie o nowo nominowanym rosyjskim generale, którego nazywają „Butcher”? (rzeźnik – przyp. tłum.) Domyślam się, że to ma wskazywać na jego reputację. Jaka jest jego zdolność dowodzenia wojskiem, czy to naprawdę „rzeźnik”?

DOUGLAS MCGREGOR: Kiedyś byłem pod wrażeniem generała Matissa. Przypisano mu na podstawie jego stylu przezwisko „Mad dog” (wściekły pies) . Brakowało jakiegokolwiek zgodności przyzwiska z osobowością. Wolę sądzić, że przezwisko choćby „butcher” pewnie jest wymysłem jakiegoś gościa z Manhattanu, guru medialnego, który jak najbardziej stara się zdyskredytować Rosjan. Moim zdaniem to zapewne zdolny i kompetentny człowiek. Niewykluczone, że zawiedzeni prowadzeniem operacji na poziomie

strategicznym wprowadzili zmianę. Uważam, że to zdrowa oznaka, jeśli usuwany jest jeden, a wprowadzany inny człowiek w celu ukończenia zadania. Nam tego brakuje od 20 lat. Ile razy dochodziło do zmiany kogokolwiek za cokolwiek? Prawie nigdy. Najwyżej za to, że zbyt wiele wagi przywiązywał do kontaktów z jakąś młodą dziewczyną gdzieś tam. Powtórzę, że to jest zdrowa oznaka. Na marginesie, przecież stracili kilku generałów, oficerów w bezpośredniej walce. Z istoty tego zjawiska ludzie sobie nie zdają sprawy, jak dalece budującym morale jest taki czynnik: dowodzący generał, razem z żołnierzami walczy na froncie. Widzi na własne oczy i słyszy co żołnierze mają do powiedzenia. Interpretacje jakie docierają do nas od tych wszystkich zachodnich generałów są niczym innym jak tylko wielkim nonsensem.

ANDREW P. NAPOLITANO: Czy wreszcie prezydent Biden, Anthony Blinken i ich ludzie zdobędą się w końcu na uznanie faktu, że sankcje nie działają. Uderzają natomiast pośrednio w Amerykanów nie zmieniając polityki państwa praktycznie od 1962 roku – kryzysu kubańskiego po dzień dzisiejszy i Rosję 2022 roku?

DOUGLAS MCGREGOR: Oczywiście, że tak. Ron Paul mówił o tym wielokrotnie, że sankcje są tylko odmienną formą wojny. Nikt nie chce tego brać na poważnie, zachowując się jakby to nie była żadna broń, ale to jest rodzaj broni. Odpowiedź jest taka: oni nie są w stanie przyznać, że jest to jedyne narzędzie jakie mają. Nie mogą sobie pozwolić na wojskową konfrontację z Rosją. Na to nie zdobędą się. Co zostaje im wobec tego? Stanąć po przeciwnych stronach dywanu i oświadczyć: jesteście okropni i nie lubimy was. Tak próbują im zaszkodzić.

ANDREW P. NAPOLITANO: Nie wiem jak zatrzymanie oligarchy na pokładzie jachtu wartego miliony dolarów w Zatoce Neapolitańskiej, czy gdziekolwiek, może być racjonalnym sposobem doprowadzenia do zmiany strategii Putina.

DOUGLAS MCGREGOR: Nie zapominajmy, że oligarchia nie ma władzy. To jedno z osiągnięć Putina. Przełamał ich wpływy na zarządzanie państwem, które oni zamienili w złodziejski interes. Rozpadające się państwo rozgrabione przez niedużą garstkę ludzi grabiących co tylko dało się. On rozbił mafijne państwo. Nie mają na niego żadnego wpływu. To on może pozbyć się ich kiedy uzna za stosowne. Absurdalne jest oczekiwanie, że oligarcha rzuci Putina na kolana, zmusi do kapitulacji. To kolejne ze zbożnych życzeń. George Cannon opisując kiedyś naszą politykę zagraniczną stwierdził, że polega ona na zachowaniu dobrego samopoczucia, panie sędzio. Nie chodzi o to, by coś osiągnąć.

ANDREW P. NAPOLITANO: Jak to wszystko się zakończy, pułkowniku?

DOUGLAS MCGREGOR: To już się kończy. Właśnie obserwujemy schyłek. Po pierwsze – jest coraz mniej doniesień z Ukrainy. Włączając jakiegokolwiek z mediów, słyszymy inny ton i mocno obniżoną częstotliwość komunikatów. Po drugie – ostatnia koncentracja wojsk ukraińskich zdolnych do utrzymania defensywy jest w Donbasie. Pozostają w okrążeniu na południowym wschodzie. Nie mają żadnej szansy na ucieczkę. Dodatkowo, wydaje się, że pan Zeleński zdecydował ich poświęcić. Oznacza to, że owe 50 000 – 60 000 żołnierzy zginie. Chyba, że poddadzą się. Na marginesie dodam, że Rosjanie nie traktują źle jeńców, traktują ich jako żołnierzy i nie rozstrzeliwują. Ukraińcy rozstrzeliwali poddających się żołnierzy rosyjskich. Rosjanie tego nigdy nie zrobili z Ukraińcami. Nie mamy dostępu do prawdy, a jedynie narracje (czyli opowiadania) z ustawicznie powtarzanymi zwrotami, że Rosja jest zła, Rosja jest skorumpowana. Cokolwiek tam mówią jest niedobre, przy jednocześnie funkcjonującym świętoszkowatym rządzie Ukrainy, który cokolwiek powie, ma być przyjęte prawem pisma świętego.

ANDREW P. NAPOLITANO: To musi być inspirowane przez ludzi amerykańskiego wywiadu. Dobrze ukorzenieni, demonizujący

wszystko co rosyjskie od zakończenia II wojny światowej.

DOUGLAS MCGREGOR: Na to wygląda. Nie byłem i nie jestem częścią tego towarzystwa. Wystarczy trochę poczytać co inni o nich piszą i to od czasów szefowania Allana Dullesa. Wygląda na ich robotę, wspólną z zaprzyjaźnionymi ludźmi z MI6 w Londynie, a są równie dobrzy w tych sprawach.

ANDREW P. NAPOLITANO: Dziękuję za rozmowę i przyjęcie zaproszenia.

Tłumaczenie: Jola

Źródło oryginalne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net